

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 105 (1833) - Rzeszów, środa 4 maja 1955 r.



Na zdjęciu: Sportowcy w pochodzie. CAF - fot. Baranowski

DALSZE ZAŁOGI województwa rzeszowskiego meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 1-Maja

(e) Coraz to nowe załogi zakładów pracy województwa rzeszowskiego meldują o wykonaniu zobowiązań 1-majowych. Ostatnio o realizacji swych zobowiązań zameldowały m. in. załogi huty Stalowa Wola i WSK Mielec.

Stalowa Wola

W hucie Stalowa Wola szereg wydziałów realizując zobowiązania 1-majowe wykonało miesięczne plany produkcji przed terminem. M. in. wydział kierownika Ciasia plan kwietnia wykonał w dniu 28 ubm. w 102 proc. Wydział kierownika Biedrzyckiego w tym samym dniu wykonał plan w 100,5 proc. O wykonaniu planów zameldowało również szereg innych wydziałów. W wyniku realizacji postanowień 1-majowych załoga garażu zrezygnowała z dostawy 34 ton ropy pędnej, zaoszczędzając w ten sposób 43.860 zł. Robotnicy wydziału kierownika Korony, odpowiadając na apel Fabryki Sygnałów Kolejowych w Bydgoszczy, przeanalizowali rzeczywiste zużycie materiałów i zmniejszyli się dostawy materiałów na sumę 184.358 zł.

Mielec

W mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego do dnia 5 maja br. zrealizowanych zostało 952 zobowiązań indywidualnych i 351 ze spółowych. I tak załoga głównego energetyka wykonując swoje zobowiązania 1-majowe zaoszczędziła 18 tys. złotych. Tokarz K. Sztorc z wydziału kier. Klimńskiego do dnia 15 kwietnia br. wykonał zadania 2-go roku planu 5-letniego.



Na zdjęciu: Fragment pochodu pierwszomajowego w Warszawie. CAF - fot. Zygm. Wdowiński

Podniesiemy produkcję rolną

- w odpowiedzi na uchwałę o obniżce cen postanawiają robotnicy z mieleckiej WSK

mieszkający na wsi

Wielu robotników mieleckiej WSK uczeło kolejną obniżkę cen podjęciem zobowiązań. Z wydziału tow. Sekuly 14 robotników mieszkających na wsi - m. in. Jan Belza z Zaborcza, Czesław Skowron z Goleszowa, Roman Przygoda z Rzędzianowic i A. Stępień z Chorzelowa - zobowiązało się pracować w zakładzie wydajniej niż dotychczas, a poza tym do 10 maja br. zapłacić II ratę podatku gruntowego. Do podejmowania podobnych zobowiązań wezwali wszystkich pracowników mieleckiej WSK, zamieszkających na wsi i posiadających gospodarstwa rolne.

Ponadto ob. Roman Przygoda zobowiązał się w br. sprzedać państwu ponad plan 4 bekony.

Cieszę się z kolejnej obniżki cen - powiedział on - i dumny jestem z tego, że i ja przez swoją pracę w zakładzie oraz na roli przyczyniłem się do tego. Wiele artykułów potaniało - a że nie potaniały takie jak tłuszcz czy mięso, to dlatego, że my chłopcy za mało hodujemy i sprzedajemy żywności. Dlatego ja sam sprzedam w br. 4 bekony ponad plan i wzywam wszystkich chłopów powiatu mieleckiego, a w pierwszym rzędzie tych, którzy pracują w WSK, aby poszli w moje ślady i dostarczyli państwu jak najwięcej trzody chlewnej, bydła itd.

R. Niczyporuk koresp.

Chłopi sadzą kukurydzę ziemniaki i siew buraki

(r) Chłopi naszego województwa zrozumieli korzyści, jakie przynosi uprawa kukurydzy i zasadzili już 621 ha.

W naszym województwie zasadzono już 29.381 ha ziemniaków.

W powiatach Kolbuszowa, Lesko, Radymno i Ustrzyki nie rozpoczęto jeszcze siewu buraków. Przewodzą chłopcy z powiatów: Łańcut, Rzeszów i Przeworsk.

W Wiśniowej siew przebiega sprawnie

(r) Załoga PGR Wiśniowa mimo trudnych warunków atmosferycznych ukończyła już siewy zbóż jarych, mieszanki oraz motylkowych. Wyróżnili się przy pracach siewnych: Jan Gruba, Jan Iwanowski i Tadeusz Wójcik.

Obecnie załoga PGR wraz z kierownikiem Zbigniewem Smągłowskim przygotowuje się do siewu buraków cukrowych, pastewnych i do sadzenia ziemniaków.

Załoga PGR zastosuje w pracy najnowsze metody uprawy dla uzyskania wysokich plonów.

Szerzej rozwijać pionierski zaciąg młodzieży do PGR

Pionierski ochotniczy zaciąg młodzieży do pracy w PGR trwa już kilka miesięcy. W tym czasie ponad 240 młodych chłopców i dziewcząt naszego województwa z pionierskim skierowaniem w ręku przeszło z przedmieństw wsi z zakładów przemysłowych na ważny i odpowiedzialny odcinek pracy - do Państwowych Gospodarstw Rolnych. Poważną część ochotników pionierskiego zaciągu pracuje na nowych placówkach sumiennie i ofiarnie.

Należą do nich m. in. Jan Piwnik z PGR Horyniec, Józef Sitarz i Zdzisław Szymański z Radruża, Władysław Szeliga z Leszczawy Dolnej. Wielu pionierów z miejscy śmiało zareagowało na spotkania w niektórych gospodarstwach nielad, przejawy marnotrawstwa, kradzieży mienia państwowego, na lekceważący często stosunek kierownictwa do spraw załogi, pomagając w usunięciu tych niedomagań.

Nie wszyscy jednak skierowani w ramach pionierskiego zaciągu młodzi ludzie zdali egzamin. Wielu, natknąwszy się na pierwsze trudności „zdezorientowało”. Był to oczywiście rezultat błędów, jakie aktywi i pracownicy aparatu ZMP popełnili podczas wyjaśniania apelu ZG i werbowania młodzieży. Są też i tacy ochotnicy pionierskiego zaciągu, którzy dotychczas ani swoją pracą ani postawą nie zasłużyli sobie na zaszczytne miano pioniera. Za taki stan rzeczy należy również winić instancje zetempowskie, które uganiając się za cyframi (ilością) wysyłały przypadkowych „obieżyszwiatów”. Nierzadkie były również wypadki oceniania człowieka na podstawie papierowej ankiety.

Stwierdzić jednak trzeba, że mimo tych poważnych niedomagań podstawowa część pionierskiej młodzieży naszego województwa dotrzymuje złożonego obietnicy i ZMP przyrzeczenia. W ciągu tego krótkiego okresu dziesiątki pionierów zdobyło już zawody traktorzystów, wielu jest brygadystami, lub pracuje w swoim zawodzie w pegeerowskich warsztatach.

Dzięki stałej trosce partii i rządu poprawiły się znacznie warunki bytowe pionierów. Oprócz otrzymanej przy wyjeździe bezwrotniej zapomogi w okresie zimowym pobierali pionierzy dodatek w wysokości 200-250 zł miesięcznie oraz bezpłatne ubrania, buty i bieliznę.

Zaciąg pionierski trwa w dalszym ciągu. Obecnie, w II etapie powinien on przybrać o wiele szersze rozmiary. W r. województwo nasze musi dać PGR 3 razy więcej młodych rąk do pracy niż w roku 1954. W jesieni ubr. została zaorana poważna część odłogów. Nie można pozwolić, by ziemia ta z powrotem zmięta była w ugor, trzeba ją uprawić, zagospodarować. Do tego jednak potrzebni są ludzie, młode silne ręce. Województwo nasze może ich dostarczyć. Są jeszcze mocno przeludnione wsie w powiatach przeworskim, łańcutkim, mieleckim. Aby cel osiągnąć, potrzebna jest poważna praca z młodzieżą.

Zaciąg pionierski nie stał się dotychczas masowym ruchem wśród młodzieży naszego województwa. Głównym brakiem w dotychczasowej pracy było to, że sprawą zaciągu pionierskiego nie zajmowało się koło

ZMP, a tylko aktywi z powiatu czy Rzeszowa.

Aktywi ZP czy ZW ZMP przyjeżdżali na wieś (często słabo przygotowany) kontaktował się z przewodniczącym koła, sołtysem, czy też przewodniczącym GRN brat nazwiska kilku młodych ludzi z licznymi rodzinami i rozmawiał z nimi. Pozostała część młodzieży gromadzi najczęściej o zaciągu nic nie wiedziała. Zdarzały się również wypadki, że pionier dopiero w Zarządzie Powiatowym dowiadywał się o idealnym znaczeniu zaciągu, dokąd jedzie i jak poważna czeka go praca, bo na miejscu nikt nie potrafił mu wytłumaczyć.

Obowiązkiem wszystkich kół ZMP jest rozwijać szeroką pracę polityczno-wyjaśniającą wokół zaciągu. Zapoznać całą młodzież z treścią apelu Zarządu Głównego, z warunkami pracy w PGR poprzez spotkania z pionierami, listy, gazetki ścienne, błyskawice, radiowęzły. Wykorzystać w tym celu również przedfestiwalowe wieczorki zetempowskie, spotkania młodzieży, zebrania kół. Obowiązkiem kół ZMP jest zapoznać całą młodzież z zadaniami jakie stoją przed naszym rolnictwem, z uchwałami III Plenum KC i II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej.

Jeśli koło ZMP poważnie i szczerze zajmie się sprawą zaciągu wyniki będą. Każdy ochotnik zaciągu winien otrzymać na wyjazd zgodę koła ZMP. Zarząd koła, aktywi zetempowski musi wiedzieć kogo wysyła i być za niego odpowiedzialnym. W obecnym okresie pionierzy będą kierowani przeważnie do nowoorganizowanych gospodarstw w pow. ustrzyckim, leskim, sanockim. Często przyjdzie im więc pracować w trudnych warunkach, spać pod namiotami, na polach niezagospodarowanej ziemi budować od podstaw nowe życie. Muszą to więc być ludzie odważni i wytrwali.

Aby zadania te wykonać, potrzebna jest większa i bardziej konkretna niż dotychczas pomoc pracowników instancji zetempowskich i aktywu dla kół, potrzebna jest pomoc organizacji partyjnych.

Przed festiwalem młodzieży

Na festiwalu w Warszawie spotka się młodzież z około 120 krajów, ze wszystkich części świata. Do stolicy naszej przyjedzie młodzież, która łączy wspólna sprawa utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Festiwal będzie przeglądem osiągnięć talentów i konkretnych dążeń młodzieży całego świata. W dziesiątkach konkursów artystycznych, muzycznych, filmowych, tanecznych, wokalnych, plastycznych, młodzież ze wszystkich kontynentów świata pokaże w Warszawie swoje dła i sztuki, swe umiejętności artystyczne, swoje udojnienia skierowane dla rozwoju ogólnoludzkiej kultury.

Festiwal będzie wielkim spot-

kaniem sportowym na skalę nieznaną w Polsce. Przybędą do nas sportowcy z około 70 krajów, w tej liczbie wielu mistrzów świata. Prawie 5 tys. sportowców współzawodniczyć będzie o palme pierwszeństwa w 23 dyscyplinach sportu.

Gospodarzem Festiwalu będzie młodzież polska. Prócz 2.500 członków delegacji polskiej w czasie Festiwalu przybędzie do Warszawy w czterech turnusach 140 tys. chłopców i dziewcząt z całego kraju, którzy w wyniku festiwalowego współzawodnictwa o najlepsze wyniki w produkcji, nauce, w pracy kulturalnej i sporcie zdobędą sobie do tego prawo.

Walczyć o przygotowania młodzieży do tego wielkiego wydarzenia nie tylko w Meksyku, ale i w innych krajach. Niedawno np. miał się odbyć w Gwatemali Festiwal Młodzieży Ameryki Środkowej, do którego i młodzież meksykańska przygotowywała się z dużym zapałem. Wskutek rozmaitych sztykan ze strony

władz USA festiwal nie doszedł do skutku.

Władze USA odmówiły również naszym delegatom wiz transzytowych na przejazd do stivali młodzieży Ameryki Środkowej, do którego i młodzież meksykańska przygotowywała się z dużym zapałem. Wskutek rozmaitych sztykan ze strony

Wszędzie trwają przygotowania

W miastach i wsiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej młodzieżowe zespoły taneczne, chóry, teatry amatorskie przygotowują się do eliminacji artystycznych, na których wyłonieni zostaną uczestnicy V Festiwalu.

W miejscowości Wernigerode młodzieżowa kapela i zespół chóralny, które w r. 1954 zdobyły pierwsze miejsce w ogólnokrajowych eliminacjach artystycznych, opracowały bogaty program obejmujący dawne i współczesne pieśni niemieckiej klasy robotniczej, utwory Bacha oraz szereg pieśni ludowych w językach polskim i rosyjskim.

Młodzieżowe zespoły artystyczne z Korei wystąpią na Festiwalu z programem

pieśni i tańców narodowych. Delegacja koreańska przywiezie do Warszawy nakrecone ostatnio w KRLD filmy fabularne i dokumentalne.

Japoński Komitet, który przyśle do Warszawy delegację złożoną z przeszło stu młodych chłopców i dziewcząt przygotowuje film pt. „Młodość Japonii”. Będzie to film dokumentalny, obrazujący życie i walkę młodzieży japońskiej o lepsze jutro. Pokazany w nim będzie między innymi przyjazd delegacji SFMD do Japonii i entuzjastyczne przyjęcie tej delegacji przez młodzież japońską.

Od tego, kiedy i jak wykonamy siew lnu

zależać będą tegoroczne plony

Nie opóźniać siewu lnu

Rolnicy kontraktujący len powinni jak najszybciej, jeżeli tego nie dokonali jeszcze, odebrać z Gminnych Spółdzielni zaprawione nasiona i starannie je zasiać.

Niestety plantatorzy nie doceniają jeszcze ogromnego znaczenia i wpływu wczesnego siewu na wysokość i jakość plonu, siewając niejednokrotnie len w poplonie. Jest to wielki błąd, do którego nie wolno dopuścić.

Len zasiany w poplonie ma niską wartość i często nie jest przyjmowany przez przedsiębiorstwo skupu ze względu na naruszenie umowy kontraktacyjnej. Zdarza się często, że plantatorzy nie dają pod len pełnych dawek nawozów sztucznych, otrzymywanych zgodnie z warunkami umowy kontraktacyjnej, lecz część ich przeznaczają pod inne rośliny. Takie ogalacanie plantacji lnu z otrzymanych dawek nawozu ma ujemny wpływ na plony i tym samym obniża opłacalność uprawy. Najpilniejszym zadaniem obecnej chwili jest zasianie zakontraktowanych działek oraz staranne wykonanie siewu. Od tego kiedy i jak wykonamy siew zależać będą plony i, co za tym idzie opłacalność uprawy lnu.

Z kraju w kilku wierszach

LUBLIN

W wyniku trzyletniej pracy lubelskiego technika Władysława Sochy, budowany został krajowy prototyp aparatu do suszenia osocza, tj. płynnej, białkowej części krwi ludzkiej.

Pierwszy krajowy aparat przewyższa znacznie pod wieloma względami stosowane u nas aparaty produkcji francuskiej - jest bardzo prosty w budowie i łatwy w obsłudze.

KRAKÓW

W poniedziałek 2 bm. o godz. 9.05 z otworu spustowego drugiego wielkiego pieca huty im. Lenina popłynęła pierwsza surowka.

Jak wykazały pierwsze godziny, wszystkie urządzenia pieca, wykonane i dostarczone przez Związek Radziecki, pracują bezbłędnie.

WARSZAWA

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą bawi w Polsce pracownik naukowy katedry slawistyki Uniwersytetu w Sofii, dr Kujew Marko Kujew. Dr Kujew napisał kilka prac z dziedziny literatury polskiej oraz przetłumaczył na język bułgarski m. in. „Takie czasy” Jurandota i „Władzę” Konwickiego.

W Warszawie ruszyły w pełni prace budowlane na terenie miasteczka festiwalowych na Rakowcu i Grochowie, w których w okresie festiwalu mieszkać będzie ponad 40 tys. młodzieży.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 2 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Holandii w Polsce dr Fransa Alberta van Woerdena. (PAP)

Dziś w numerze:

LUBOMIR RADŁOWSKI - Zaszczytna ale nietawna funkcja

C. A. - Dlaczego zapoatrzenie jest jeszcze często złą jakoscia

JÓZEF NOWAKOWSKI - Bilansowy rachunek

„SIMONA” - powieść



Mechanik - monter Władysław Chudy przygotowuje silnik do akcji żniwno - omdotowej. Foto - LR

Tow. Anielę Hawryło sekretarkę POM Zarzeczce (pow. Nisko) zastałem przy pisaniu notatki do „Nowin”. Przeczytałem dwa wiersze... brzmiały one następująco: przyjechali, obejrżeli, wyrzili wiele współczucia, pomierzyli, zapisałi, obiecali i nie było ich 5 tygodni. Po 5 tygodniach ukazał się obszerny artykuł w „Trybunie Ludu” pt. „Szeffostwo — to zaszczytna funkcja”, który znowu spowodował przyjazd opiekunów ekipy i zaczęto się od nowa... pytania, zapisywanie, mierzenia, obiecanki... Notatka ta intrzygowała, postanowiłem zbadać sprawę, jak się to mówi od ręki.

POM w Zarzeczcu jest „młodą” placówką pracującą niespełna rok. W ciągu tego krótkiego czasu pomowcy dzięki własnej inicjatywie i pomocy państwa zdążyli się nieźle umocnić gospodarczo i politycznie. Urządzano biura, stolówkę, zagospodarowano ogród, sad (założono nawet cieplarnie), przygotowano jako tako warsztat mechaniczny (o tym będzie mowa dalej) i rozpoczęto budowę szopy-hali na sprzęt i maszyny. Wystartowano również nie-

żle z pracą polityczną. Organizacja partyjna prowadzi szkolenie ideologiczne dla wszystkich członków załogi. W przeciągu pół roku przyjęto w poczet kandydatów 6 nowych towarzyszy. Tak członkowie partii jak i bezpartyjni biorą udział we współzawodnictwie socjalistycznym. POM w Zarzeczcu dzięki dobrej pracy załogi i kierownictwa wykonał swoje zadania za rok ubiegły w 109 proc. obniżając koszty własne o 39 proc. w stosun-

ku do 1 ha uprawianej ziemi. W roku bieżącym POM obsługuje 5 spółdzielni produkcyjnych i 3 zespoły uprawowe. Ofiarą pracy traktorzystów przyczyniła się do przedterminowego zakończenia siewów w spółdzielni produkcyjnej Rudnik n/Sanem i Przędzel. Niemala w tym zasługa st. agronoma tow. Kelińskiego i agronoma rejonowego tow. Maril Kaweckiej. W pracy wyróżniają się traktorzyści: Czop 165 proc. normy, Ingłot 150 proc. normy, Płachta, Leja i Szast. Tak pokrótce można by opisać nie które tylko wycinki pracy POM w Zarzeczcu.

Czy jest to jednak wszystko co możemy oczekiwać od POM w Zarzeczcu? Niewątpliwie nie. POM w Zarzeczcu mógłby poważnie uwielokrotnić swoją pracę i zwiększyć siłę swego oddziaływania w powiecie, gdyby otoczony był właściwą opieką ze strony zakładu sprawującego szeffostwo, a mianowicie huty Stalowa Wola. Na przykładzie właśnie huty pragnę pokazać jak nie powinno wyglądać szeffostwo, a po drugie po tępic fałszywy, niechlujny stosunek poważnego bądź co bądź zakładu do uchwał partii i do zadań wynikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nie będę przytaczał niezliczonych możliwości, jakie ma huta, by udzielić pomocy politycznej i technicz-

nej wynikającej z szefostwa nad POM. Ale, że możliwości te nie są wykorzystywane, a odwrotnie są nawet bagatelizowane — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ekipy przyjeżdżają do POM od przypadku do przypadku. Brak jest stałej systematycznej pracy. Komitet Zakładowy, Rada Zakładowa i dyrekcja huty wychodzą z założenia, że dla nich POM to sprawa uboczna. Niewątpliwie tak. Ale czy ta sprawa uboczna, która jest traktowana z całą powagą przez kierownictwo partii, przez władzę ludową nie powinna znaleźć swojego skromnego ale właściwego miejsca w problemach huty? Np. POM od wie lu miesięcy prosi hutę o dostarczenie spośród gór złomu zbiornika na paliwo. POM zobowiązuje się nawet dostarczyć w zamian odnowie dnia ilość (wagę) innego zło-

ka, nierzadko też samochodem i każda taka naprawa kosztuje POM dziesięciokrotnie drożej, nie mówiąc już o stracie czasu. W ogóle warsztat mechaniczny POM jest wyposażony bardzo ubogo co jest nie tylko winą huty, ale też i Wojewódzkiego Zarządu POM.

Z tego wynika, że opieki technicznej w ramach szefostwa nie ma. Bo nie można traktować jako pomoc sporządzenie kilku części wymienionych, za które huta policzyła sobie dość siono. Powie ktoś jednak, no tak sprawa pomocy technicznej to sprawa trudności huty z uwagi na przepisy ustawy itd. Ale o ile chodzi o pomoc polityczną, to huta na pewno poszczylić się może poważnymi wynikami, bo tu już żadne przepisy (którymi by się można było zastawić) nie przeszkadzają, a odwrotnie. Niestety. I w tej dziedzinie praca le-

nić szefostwo tj. chcą by zamiast huty patronat nad nimi objęły Zakłady Mechaniczne w Nisku, to biorąc pod uwagę możliwości techniczne i polityczne jednego i drugiego zakładu — fakt ten sam mówi za siebie.

Jak już wspomniano to Komitet Zakładowy huty nie poczuwa się w najmniejszym stopniu odpowiedzialnym za pracę polityczną w POM. Szefostwo jest dla Komitetu przysłówowym, piątym kołem u wozu. Zaszczepiona funkcja o jakiej mowa w artykule wstępnym „Trybuny Ludu” jest dla towarzyszy huty Stalowa Wola uciążliwą funkcją, której pragnęliby się jak najprędzej pozbyć. Wydaje się, że aby spełnić swój obowiązek wobec partii i państwa nie można obojętnie przechrzcić obok spraw ubocznych lecz niemniej bardzo ważnych. Plany produkcyjne, praca partyjna, pomoc i odpowiedzialność za przebudowę wsi, to wszystko wymaga stałej i systematycznej uwagi Komitetu Zakładowego, dyrekcji i Rady Zakładowej huty w Stalowej Woli.

Kierownictwo naszej partii przy każdej okazji podkreśla wagę POM w walce o socjalistyczną przebudowę wsi. Szefostwo — to jedna z form istotnej pomocy klasy robotniczej w tej przebudowie. Nikt nie wymaga aby zakłady sprawujące szefostwo zastępowały POM w pracy politycznej, czy też technicznej, ale zakłady te, którym przydzielono tę zaszczytną funkcję mają wszystkie warunki po temu, aby znacznie pomóc POM w ich trudnej i ważnej pracy. Nikt z nas nie ma chyba wątpliwości co do poziomu i możliwości aktywu z huty Stalowa Wola i dlatego niedocenianie szefostwa przez Komitet Zakładowy powinno spotkać się z ostrą krytyką członków partii i nie tylko członków partii w hucie. Bowiem hutnicy stalowowolscy godni są tej zaszczytnej funkcji — szefa nad POM i nie dopuszczą chyba do tego, aby zawieść zaufanie pomowców z Zarzeczca.

LUBOMIR RADŁOWSKI



Pracujący traktorzysta Franciszek Czop i rejonowy agronom Maria Kaweckia. Foto - LR

mu. Wysyłano w tej sprawie pismo zwykłe, polecane, załatwiano osobiście w Komitecie i radzie zakładowej huty. Jednak bez skutku. Druga sprawa. Czy na przykład wyszukanie na terenie huty a nawet i zmontowanie z niebrakujących tam części, wiertarki czy przetwornicy do wytworzenia acetyleny jest rzeczą niemożliwą lub następczą jakąś specjalnie trudną dla huty? Chyba nie. A POM musi z powodu braku tegoż z najdrobniejszą rzeczą „lecieć” do Nis-

ży (praca sprawującego szefostwo). W zebraniach organizacji partyjnej POM nikt z huty nie uczestniczy, podobnie ma się sprawa ze szkoleniem. O ile od czasu do czasu zajadzie jakiś przedstawiciel z KZ huty do sekretarza organizacji partyjnej lub kierownika wydz. politycznego to tylko po to aby „skontrolować” czy KP w Nisku udziela dostatecznej pomocy politycznej pomowcom. (?) Już sam fakt, że towarzysze z POM w Zarzeczcu proszą aby im zmie-

Śladem listu czytelnika

Praworzadność — to nie osobiste porachunki

Zawiadomienie przyszło nagle i nieoczekiwane — jak grom z jasnego nieba. Do tej pory było wszystko dobrze, aż tu „ni stąd ni z owąd” podwyższono wymiar obowiązkowych dostaw. Jaki? Przecież obowiązkowe dostawy nie zostały przez państwo podwyższone, więc... Jan Drażek był w kłopotcie, nie mógł sobie tego wytłumaczyć. Dopiero po licznych wędrowkach do byłych władz gminnych dowiedział się przyczyn podwyższenia mu wymiaru dostaw.

Zdaniem władz gminnych Jan Drażek i jego siostra Katarzyna prowadzą wspólne gospodarstwo o obszarze 2,53 ha ziemi własnej we wsi Żarnowa. Ponadto jednak użytkują 0,58 ha ziemi będącej własnością Genowefy Drażek, żony ich brata, zamieszkałej w Rzeszowie. Postanowiono więc dokonać kumulacji. Dokonano jej i z tego powodu Janowi Drażkowi wzrosły dostawy.

W taki sposób powstała historia, o której piszę poniżej. Początek tej historii ma miejsce w letnich miesiącach ubr. Zanim będzie można przejść do jej końca trzeba bliżej ją poznać.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie czy rodzeństwo Jan i Katarzyna Drażek rzeczywiście uprawiali grunt Genowefy? Gdyby tak było rzeczywiście więc wszystko w porządku. Rzecz jednak w tym, że nie uprawiali, a więc na jakiej podstawie prawnej przypisano im morgę ziemi? Kto, względnie co było przyczyną tego? Aby lepiej zrozumieć okoliczności warto cofnąć się wstecz i zapoznać się z niektórymi faktami.

Otóż latem ubr. na terenie obecnej gromady Glinik Charzewski dokonano skumulowania wielu pozycji. Słusznie. Nie można było w dalszym ciągu tolerować różnych kombinacji kombinatorów starających się przez fikcyjny podział gruntu unikać obowiązkowych dostaw, unikać progresji w dostawach, co wiadomo równa się oszukiwaniu państwa. Wypadków takich było dużo na terenie byłej gminy Strzyżów i słusznie przez skumulowanie sztucznie podzielonych gospodarstw — na członków rodziny, często na osoby już nieżyjące — położono kres pospolitemu oszustwu. Władze gminne miały dowody i znaly kombinatorów, a zresztą „wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi”...

W tym to czasie Drażkom przybyła 1 morga ziemi. Komisja prowadząca kumulację oparła się w tym wypadku o opinię sołtysa. Minęło kilka miesięcy. Przed swoim ustąpieniem była rada gminna nie załatwiła słusznego zażalenia Drażków.

Kiedy zawiadły próby pomyślnego załatwienia, Drażek napisał list do redakcji z prośbą o interwencję w jego sprawie. Redakcja wszczęła więc interwencję w Powiatowym Zarządzie Rolnictwa w Strzyżowie. Odpowiednie pismo wysłane zostało 5 stycznia br. Odpowiedź otrzymaliśmy 14 marca. Oto treść — dosłowna.

„W związku z pismem z dnia 5. I. 1955 r. L. dz. 34/1 w sprawie żalącego się ob. Drażka Jana zam. w Żarnowej pow. Strzyżów Prezydium PRN PZR UR w Strzyżowie, zawiadamia, że po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie wyżej wymienionego ob. przez tut. Prezydium, stwierdza się, że zażalenie to było nie słuszne, na co załączamy odpis oświadczenia Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Gliniku Charzewskim. Wobec powyższego Prezydium PRN PZR w Strzyżowie postanowiło prośbę w/w ob. załatwić odmownie”.

Mierniczki Powiatowy inż. Kłos Józef

Jeszcze jedno pismo w dosłownym brzmie-

niu, wypada przytoczyć, a mianowicie — „Oświadczenie”.

„Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Gliniku Charzewskim oświadcza, że ob. Drażek Jan zam. w Żarnowej jest posiadaczem gruntu 2,53 ha, do tego użytkuje 0,58 ha gruntu pochodzącego z własności ob. Drażek Genowefy zamieszkałej w Rzeszowie”.

Za Prezydium Szaro Alfred Przewodniczący

Trzeba stwierdzić, że w Prezydium PRN w Strzyżowie nie zadano sobie wiele trudu, aby zbadać sprawę — wystarczyło oświadczenie z Prezydium GRN. A jak tam badano sprawę? Wcale jej nie badano, lecz napisano na żądanie władzy zwierzchniej cytowane wyżej oświadczenie. „Miarodajnym było zdanie byłego sołtysa z Żarnowej, a obecnie zastępcy przewodniczącego GRN w Gliniku Charzewskim ob. Czyża. Tak więc zdanie jednego człowieka przesądziło całą sprawę. Ale nie tylko o to chodzi. Rzecz w tym, że osobiste porachunki z Drażkami Czyż załatwił sobie za parawanem spraw urzędowych. Sam Czyż w rozmowie oświadczył, że „nie wie czy Jan Drażek uprawia tę morgę ziemi” i starał się winić była radę gminną, która dokonała skumulowania. Oczywiście ani słowem nie wspomniał o tym, że on sam maczał w tym palce. Nie na tym kończy się już ta historia — jest bardziej powikłana. Drażek nie wywiązał się z dostaw (dodatkowego wymiaru z 0,58 ha dopisanego gruntu), bo jakże jeśli tej ziemi nie uprawiał i nie uprawia, więc jakim prawem miałby dostarczać obowiązkowe dostawy? Wyjaśnienia, odwołania nie pomogły. Przyszły ponaglenia, wreszcie kara pieniężna. Drażkowie nie poczuli się do obowiązku, ale cóż, „papierkowe dowody” były im przeciw. I tak posypały się na nich kary, a kiedy ich nie zapłacił Katarzyna została aresztowana. Wypuszczono ją dopiero po zaplaceniu grzywny w kwocie 300 zł. Nie skończyło się na tym. W dalszym ciągu na głowę Drażków syją się kary za mleko i żywiec. A co mówią ludzie, najbliżsi sąsiedzi Drażka, którzy widzą naocznie niesłuszne przesładowanie Drażków? Nie wszyscy znają zakulisowe sprawy — machlojki Czyża i jednego z nich wróg podszeptuje różne brednie — szkaluje władzę ludową — praworzadność. Ale tu nie winna władza ludowa, ale tacy jak Czyż, którzy osobiste sprawy załatwiają pod płaszczykiem spraw urzędowych. Winni niektórzy burokraci z Prezydium PRN w Strzyżowie, którzy lekceważąco potraktowali zażalenie Drażka i widzieli tylko papier, a nie dostrzegli żywego człowieka i jego bolączek. Mało tego. Niewłaściwie ustosunkowali się do interwencji redakcji „Nowin”, przysyłając dopiero po przeszło dwóch miesiącach odpowiedź i to nieprawdziwą, nie zbadaną dokładnie w terenie. Gdzie tu troska o przestrzeżenie uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie należytego rozpatrywania krytyki prasowej?!

Nie jest to jedyny tego rodzaju wypadek i dlatego w stosunku do winnych trzeba wyciągnąć ostre wnioski dyscyplinarne, pouczając aparat rad narodowych o właściwym załatwianiu spraw ludności. O właściwym reagowaniu na krytykę prasową. Nie może też uść bezkarnie nadużywanie władzy i stanowiska dla celów osobistych. Nie pozwoli na to ludowa praworzadność.

Stanisław Prażuch

Dlaczego zaopatrzenie jest

Nim przystąpimy do sedna sprawy — zróbmy małe działania matematyczne. Pomnożmy liczby: 640 przez 530. A zatem — 640 x 530 = 339.200. Spora suma, ale sama przez się nie nam jeszcze nie mówiąca. Uzupełnijmy ją przeto bliższymi danymi.

Otóż liczba 640 oznacza ilość kozetek wyprodukowanych w styczniu br. przez Spółdzielnię Prac Stolarsko-Tapicerskich „19 kwietnia” w Łodzi, przysłanych do sprzedaży w województwie rzeszowskim.

Liczba 530 to ilość złotych, jaką wynosi cena sprzedaży jednej takiej kozetki.

A teraz sedno sprawy: 11 wagonów kolejowych przywiozło do kilku miast naszego województwa wymienione powyżej kozetki. 11 wagonów odwoziło — po wielkich targach, sporach, sprzeciwach i komisyjnych orzeczeniach rzeczoznawców — te same kozetki na powrót do Łodzi. Zamiast zaplanowanego ze sprzedaży dochodu — powstała strata produkcyjna plus dodatkowe koszty transportu. Zamiast zaplanowanego zaopatrzenia ludności — luka w zaopatrzeniu.

Dlaczego? Dlatego, że kozetki nie nadawały się do sprzedaży. Przy pokaźnych brakach produkcyjnych, technicznych, wytrzymałość ich określona została komisyjnie na czas dwóch... miesięcy, możliwość zaś sprzedaży jedynie w gatunku wybrakowanych i to bez rokowania

jakichkolwiek szans na sprzedaż. Ostatecznie zapadła decyzja: nie dopuścić do obrotu i skłonić spółdzielnię łódzką do zabrania kozetek z powrotem.

Spójrzmy na tę sprawę bliżej, tym bardziej, że nie jest to jedyny tego rodzaju „wypadek” w naszym zaopatrzeniu.

Spółdzielczy zakład pracy wypuszcza zgodnie z planem pewną partię swej produkcji na rynek. Kontrola techniczna gwarantuje jej jakość — jak by się wydawało, zgodnie z wymogami klasyfikacyjnego gatunku — swoim znakiem. Gatunek zaś jest — pierwszy. W zakładzie pracy odfajkowana zostaje odpowiedzialność pozycja w zestawie wykonania planu ilościowego, asortymentowego i wartościowego. Zapomniano tylko o jednym — o jakości. Ta nie wyszła zgodnie z planem, zgodnie z dekretem z 1953 r. o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości, z nakazem partii uparcie powtarzanym na jej płacach.

Gatunek pierwszy okazuje się kompletnym brakiem. Straty wynikłe z tego sięgają kilkuset tysięcy złotych. A jeżeli takie same kozetki — braki wysłane zostały do miast innych województw, straty są znacznie wyższe. W wielkim mechanizmie przemysłu drzewnego, objętym jak wszystkie inne dziedziny naszego życia gospodarczego,

socjalistycznym planowaniem, peki na skutek złej go spodarki jakościowej, małe ki gwint. A szkoda z tego wielka — dla planu produkcji, dla planu zaopatrzenia, dla planu dochodu narodowego, dla zaufania konsumenta do socjalistycznego przemysłu.

Przejdźmy z kolei do faktów na pozór drobnych. Na pozór, bo codzienność ich występowania aczkolwiek nie powoduje zawsze bezpośrednich strat dla przemysłu, sprzeczną jest z naszą polityką gospodarczą, z naszym stałym dążeniem do coraz to większego wzrostu dobrobytu mas pracujących. Społeczeństwo nasze — ludzie pracy, ofiarnie pracują przy budowie socjalizmu. Dają z siebie według swoich możliwości i w zamian za to oczekują od państwa stwarzania im warunków życiowych coraz to lepszych, według jego — tj. państwa — możliwości. Żądania te są coraz większe i jest to zgodne z rozwojem naszego społeczeństwa w no wym ustroju, który budujemy własnym wysiłkiem przy pomocy przyjaciół z obozu socjalizmu.

Niemniej jednak nie zawiesz i nie wszędzie jest tak, jak być powinno. Nie we wszystkich zakładach np. przemysłu spożywczego jest rzetelne poczucie odpowiedzialności za produkt, które go jesteśmy konsumentami. Nie zawsze otrzymujemy go

BILANSOWY RACIUNEK

W tym roku już z 23 POM wyruszyły w pole brygady traktorzystów—setki ciągników, siewników zbożowych, pługi, brony, a więc najnowocześniejszy sprzęt, pomaga chłopom skutecznie zwiększać urodzaje pól.

Oprócz traktorzystów Kazimierza Napory z Radymna, Józefa Kopia z Bobrowki czy Jana Propulskiego z Dębicy wyruszyli agronomowie — Ilewski z Wielosia, Kazimiera Goń z Woli Małej, Józefa Wiktor z Wojsławia, Ber-

nat z Olszanicy. — Służą oni radą i pomocą spółdzielcom, dopilnowują pracy brygad, traktorowych.

Wiosenne siewy to przecież jeden z pierwszych i głównych kroków członków spółdzielni produkcyjnych na drodze dalszego umacniania i rozszerzania swojego zespołowego gospodarstwa.

Siewy otwierają okres pracy i walki o pełne wykonanie planu finansowo-gospodarczego, planu podniesienia wydajności z hektara, zwiększenia hodowli zwierząt gospodarskich i budownictwa. Stanowi on częstkę ogólnonarodowego planu i naszych wysiłków o wzrost produkcji i stopy życiowej ludności pracującej.

W dniu 1 Maja dokonaliśmy przeglądu swoich sił, szczyliśmy się dorobkiem i osiągnięciami, wytyczaliśmy ambitne plany na najbliższą przyszłość.

Spółdzielnia produkcyjna	żyto	pszenica	jęczmień	owies	ziemniaki	buraki
Błażowa	14,88	15	33,88	15,66	150	224
Mokrzyszów	14,57	16,79	25,09	12,75	170	323
Przysieki	12,35	12,53	23,—	10,62	130,98	147
Przedmieście Czudeckie	12,—	17,50	19,—	12,45	250,—	287

Przeciętna wydajność z hektara w spółdzielniach produkcyjnych chociaż wyższa o 1—3 kwintali od wydajności w gospodarstwach indywidualnych wskazuje jednak jak wielkie rezerwy kryją się w naszym rolnictwie. Przecież produkujące spółdzielnie produkcyjne osiągały jeszcze wyższe plony np. Pustynia pow. Dębica, Pan-

Hodowla zespołowa i na działkach przyzagrodowych	Bydło	trzoda chlewna	owce
Stan na 1. I. 1954 r.	13,771	10,866	12,140
Stan na 1. I. 1955 r.	15,139	10,926	13,351

Powiększenie hodowli stało się możliwe dzięki finansowej pomocy państwa na zakup krów, trzody chlewnej i owiec i na budownictwo gospodarcze. W 1954 r. spółdzielcy wybudowali 66 nowych obór, 17 chlewni, 16 owczarni, 6 stajni i wyremontowali kilkadziesiąt obiektów.

W ub. roku na powiatowych wystawach rolniczych można było podziwiać piękne okazy sztuk bydła z obo-

W pochodach i majowych obok robotników szli chłopcy pracujący naszego województwa. Spółdzielcy zgłosili o zakończeniu siewów, pokazali swój dorobek i dostatek. Dowiedli mało i średnio rolnym chłopom wyższości socjalistycznego rozwoju wsi, przewagi zespołowych gospodarstw rolnych nad indywidualnymi.

A oto wymowa cyfr świadczących o osiągnięciach niektórych spółdzielni produkcyjnych z różnych krańców województwa. Wyniki te zostały osiągnięte dzięki zastosowaniu w rolnictwie nauki, techniki i planowania. Wyniki te zostały osiągnięte dzięki dojrzałej świadomości członków, że podstawą ich osobistego dobrobytu jest troska o rozwój produkcji gospodarstwa zespołowego.

Wydajność z hektara w 1954 r. w kwintalach:

Spółdzielnia produkcyjna	żyto	pszenica	jęczmień	owies	ziemniaki	buraki
Błażowa	14,88	15	33,88	15,66	150	224
Mokrzyszów	14,57	16,79	25,09	12,75	170	323
Przysieki	12,35	12,53	23,—	10,62	130,98	147
Przedmieście Czudeckie	12,—	17,50	19,—	12,45	250,—	287

talowice pow. Przeworsk. Naszym stałym dążeniem jest podciągnięcie wszystkich do rzędu produkcyjnych.

Wraz z rozwojem produkcji roślinnej, rozszerzeniem obszaru zasiewów, poprzez likwidację odlogów wzrasta w spółdzielniach produkcyjnych pogłowie zwierząt gospodarskich.

ry zarodowej spółdzielni produkcyjnej Stubno, trzody chlewnej ze Skowierzyna i z innych gospodarstw spółdzielczych.

Wraz z rozwojem produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz budownictwa pomnaża się majątek spółdzielców i ich osobisty dobrobyt. Majątek niepodzielny w dniu 1. I. 1954 r. wynosił 62,322.530 zł, a w dniu 1. I. 1955 r. wynosił 91.566.158 zł, co stanowi wzrost o prawie 47 proc.

Dostаточно żyją chłopcy spółdzielcy. Z każdym rokiem coraz mocniej utrwala się ich przekonanie, że rzetelna praca, nieustanna troska o podniesienie produkcji, rozwija

nie hodowli zespołowej zabezpiecza im stały wzrost dochodów i poziomu życia. Wartość dniówki obrachun-

	Ilość dniówek	zboże	ziemn.	siano, słoma	Gotówka	
JAN GRĘB	441	5.292	2.657	6.956	6.615 zł	
Nowa Grobla						
ST. PIĘTA	552	1.732	—	—	5.520 zł	
Wielin III						
ST. HAWRO	340	2.482	3.060	1.224	4.250	2.346 zł
Stetesz						
J. PINCUCH	478	1.104	956	—	—	11.970 zł
Stróżówka						

Duże wyniki produkcyjne spółdzielców, ich dochody ujęte tylko częściowo w tych zestawieniach mogą być jeszcze większe. Zespołowa forma gospodarki kryje w sobie nieograniczone rezerwy i możliwości stałego zwiększania wydajności z hektara, ho-

stąpią jeszcze z większym zapalem i energią do realizacji planu finansowo-gospodarczego na 1955 r., który został przez nich przedyskutowany i uchwalony na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych.

JOZEF NOWAKOWSKI



Maria Chrobak — agronom POM Przemysł poświęca dużą uwagę hodowli trzody chlewnej.

dowli i upraw roślin przemysłowych.

Po zakończeniu siewów członkowie spółdzielni produkcyjnych zakrzętną się koło budownictwa, zakupywać będą zwierzęta gospodarskie, pielęgnować okopowe i przy-

Zabezpieczenie zabytku

Robotnicy Jarosławskiej spółdzielni pracy „Dobrobyt” w ramach zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy 1 Maja zakończyli pierwszą fazę robót zabezpieczających przy odbudowie „Dużej Synagogi” przy Placu Zwycięstwa w Rzeszowie, przeznaczoną na halę wystawową.

Pracą tą kieruje Bronisław Zieliński a roboty wykonują majstrowie budowlani Tadeusz i Henryk Maruszewscy z pomocą Józefa i Wojciecha Dzielów i Michała Bancarza. Niewątliwe śladem wymienionych pójdą inne brygady, zatrudnione przy tej budowie.

Wieczór autorski Tropaczyńskiej-Ogarkowej

W związku z obchodem Dni Oświaty, Książki i Prasy Wojewódzka Rada Czytelnictwa i Książki w Rzeszowie zaprosiła kilku literatów. Przyjadą do nas: Tadeusz Konwicki, Olgierd Terlecki, Wilhelm Mach.

5 maja odbędzie się w Łańcutcie wieczór autorski Weroniki Tropaczyńskiej-Ogarkowej, autorki „Leśnych dotów”.

Nowa biblioteka

W Więtkowicach (pow. Jarosław) dokonano otwarcia nowej biblioteki gromadzkiej. Mieści się ona, w dawnym dworze obszarnika. Biblioteka ta zaopatrzona jest w 4000 tomów książek beletrystycznych i popularno-naukowych z różnych dziedzin. Najliczniejszy jest dział rolniczy.

Pierwszą książkę wypożyczono w dniu 1 maja.

Z teki satyry W. Bachnow i J. Kostiukowski Pory roku

Komisje komunikacyjne przy Powiatowych Radach Narodowych w Lubaczowie i Przeworsku dały się poznać jako najmniej aktywne. Im to dedykujemy poniższy wiersz tłumaczony z „Krokodyla” przez Eugeniusza Zytomirskiego:

Sad za oknem rozkwita wiosennie,
Ptaszek świergot, bzykanie much...
Rada ważne dziś ma posiedzenie:
O naprawie mówi się drog,
Wszyscy mówcy dowiedli najszerzej,
Ze naprawić już drogi należy,
Bo wybojów i dziur w nich huk.
Więc spełnienie zaszczytnej tej misji:
Powierzono wybranej Komisji
Do Naprawy Publicznych Dróg.

Dni mijają, mijają terminy,
Ale — ktdó by przypuścić mógł?
Nic zupełnie Komisja nie czyni
Dla naprawy publicznych dróg.
Więc wyznacza się szybko rewizję
(To ci będzie wśród leniów ruch!)
I mianuje się nową Komisję
Do Sprawdzenia Działania Komisji
Do Naprawy Publicznych Dróg.

Wiatr za oknem skowycze złowrogi
I za liściem opada liść
Na wciąż bardziej psujące się drogi...
Rada znów obraduje dziś,
Nie udało się tamta rewizja:
Gorzej nie mógłby się spisać wróg!
Więc wybrana zostaje Komisja
Do Zbadania Usterek Komisji
Do Sprawdzenia Działania Komisji
Do Naprawy Publicznych Dróg.

Jedna rzecz ciekawiła tu nas by
(To satyry przewodnia nie!):
Czy w komisje nie wierzy się nazbyt?
Może mniej ich powinno być?
Przyznajemy się: nęka nas wizja,
Ze gdy dojdzie do Rady słuch
O tym wierszu — powstanie Komisja
Do Analizy Strof o Komisji
Do Zbadania Usterek Komisji
Do Sprawdzenia Działania Komisji
Do Naprawy Publicznych Dróg.

Jeszcze często złej jakości?

należytej jakości, nie zawsze piacąc za ów produkt otrzymujemy w nim pełną odpłatę wartości pieniądza.

Narzekają konsumenci na złej jakości pieczywo w boguchwałskiej piekarni, wędlin produkcję zakładów mięsnych w Stalowej Woli, Krośnie czy Rzeszowie. Zły wypiek, tzw. bułki — gniecełuchy lub chleb — kłajster albo chleb — trocinak, odchylenia od norm w produkcji wędlin pod względem zawartości tłuszczu, wody lub soli, powodują słusne pretensje konsumenta, który może i ma prawo żądać artykułów dobrej jakości.

Do wojewódzkich biur naszych instytucji handlowych napływają często reklamacje w sprawie złej jakości materiałów, które nosząc miano „setki” w praktyce dorównują zaledwie „sześćdziesiątkom”, które nawet przy praktycznej próbie przez potarcie chusteczką puszczają barwę, nie mówiąc już o „spotkaniu się” z wodą; reklamacje na zle, niechlujnie wykończone, bez obrąbków pod koronkami, wskutek czego z góry już można przewidzieć zbyt krótkotrwałą — jak na cenę i przeznaczenie — radość z ich posiadania.

Toteż wśród ludzi, dokonujących zakupów w naszych społecznych sklepach czę-

sto słyszy się narzekania: „Takie nam dają, jakby nie stać nas było na lepsze. Tan deła...”

Nie ukrywamy, że trudno ści jakie u nas występują są częstokroć bardzo poważne i niejednokrotnie odbijają się na produkcji środków spożywczych. Są to często trudności nieuchronnie związane z wielkim rozmachem naszego socjalistycznego budownictwa, z powstawaniem bazy materialnej dla rozwoju naszego dobrobytu. Niemniej zaś wskazania i polityka naszej partii idą w kierunku maksymalnego zaspokajania potrzeb ludności tak pod względem ilości, różnorodności jak i jakości. I nie wolno nam z poszczególnych ujemnych przykładów wyciągać jednego uogólniającego wniosku, że całe nasze zaopatrzenie jest złej jakości.

Złe jest tylko z tych zakładów, gdzie na stanowiskach kierowników produkcji znajdują się ludzie nieodpowiedzialni. Ludzie, którzy lekceważą poruczone im obowiązki i którzy z różnych przyczyn obojętni są na interesy i prawa mas pracujących, albo też są to ludzie — bo i tak się niejednokrotnie zdarza na skutek trudności kadrowych — o nie dostatecznych kwalifikacjach zawodowych.

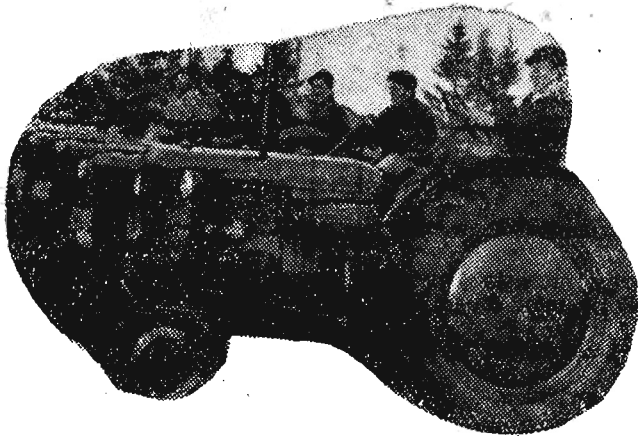
Ludzie ci patrzą przez palce na wady dokumentacji technicznej, tolerują nieprzestrzeganie instrukcji technologicznych, sprzyjając

powstawaniu wad i krzywieniu się brakorobstwa, zapominając o tym, że każdy brak to hamowanie, zarywanie realizacji jednego z podstawowych założeń naszego wielkiego programu Frontu Narodowego i nakazu partii — podniesienia stopy życiowej przez obniżkę kosztów własnych.

Toteż we wszystkich zakładach pracy stoi poważne zadanie zarówno przed dozorem technicznym, brygadziściami, majstrami, technikami i inżynierami jak i przed wszystkimi robotnikami. Jest to zadanie — obowiązek u partię, odpowiedzialnej i rzetelnej walki o jak najlepszą jakość produkcji. Walki przeprowadzanej różnymi drogami — przez rozwijanie szerokiego współzawodnictwa o najwyższą jakość, stosowanie produkcyjnych metod radzieckich, podnoszenia na coraz wyższy poziom szkolenia zawodowego.

Zadaniem organizacji partyjnych jest stałe uświadamianie robotników i dozoru technicznego, poprzez członków partii, że produkcja najwyższej jakości, produkcja bez braków — to obowiązek i sprawa honoru każdego robotnika, majstra, brygadziści, technika i inżyniera. Ze w walce o plan ilościowy musi ona zająć równorzędne miejsce — zgodnie z nakazem partii i z interesami każdego z nas.

C. A.



Z 23 POM wyruszyły brygady traktorowe w pole.

Nasi dłużnicy

Uchwała KC PZPR, Rady Ministrów i Rady Państwa z dnia 14 grudnia 1950 r. mówi o obowiązku udzielania odpowledzi na krytykę prasową w terminie 4 tygodni.

Ponieważ niektóre Instancje partyjne, zakłady pracy, urzędy i instytucje oraz organizacje społeczne nie przestrzegają tej uchwały, przypomniemy im o ich obowiązku i równocześnie przestrzegamy przed konsekwencjami dalszego zwlekania z odpowledzią na artykuły krytyczne.

KP i POM w Dębicy nie odpowledziały na artykuł z dnia 17. II. 1955 r. pt. „Prawda o pustyniskiej spół-

dzielni”, nie otrzymaliśmy także odpowledzi na artykuł pt. „Młodzieży Tarnowca potrzebne jest zaufanie i pomoc” zamieszczony w dniu 28. I. br.

Naszymi dłużnikami są również: KP w Krośnie skrytykowany w awt. „Po szczeblach drabiny asekurancetwa wbrew zasadom statutu i zdrowemu rozsądkowi”, KP w Jasle w związku z artykułem z dnia 7. IX. 1954 r. pt. „Co hamuje przebieg skupu zboża w pow. jasielskim” a także KP w Kolbuszowej — artykuł — „Wykorzystać doświadczenia kampanii wyborczej” z dnia 30. XII. 1954 r.

Do czego prowadzi lekkomyślność i nieostrożność

Przed niedzielą piłkarską

Czy Lubinianka zatrzyma zwycięski pochód Polonii Przemyśl?

Rozgrywki piłkarskie w całym kraju w pełni. Tysiące piłkarzy toczą boje ligowe, w klasach A, B, C i juniorów oraz w gigantycznej imprezie piłkarskiej jaką jest Puchar Polski. W najbliższych dniach rozpoczyna swoje mistrzowskie rozgrywki najmłodszy piłkarze — tzw. trampkarze.

W piłkarstwie rzeszowskim ogólnie zainteresowanie skupiło się na rozgrywkach III ligi, klasy A seniorów i juniorów. Zainteresowanie to skie rowane jest szczególnie na dwie drużyny, które poszczyciły się mogą w dotychczasowych rozgrywkach III ligi i A klasy wynikiem nie notowanym w historii naszego powojennego piłkarstwa.

Wiadomo kogo mamy na myśli — Polnię Przemyśl i Resovię, które w swoich klasach nie straciły ani jednego punktu i bramki.

Bramkarze tych drużyn — Szczurowski i Bieda oraz formacje defensywne z Wizerkaniukiem (Polonia) i Książkiem (Resovia) na czele potrafiły przez okres blisko 2 miesięcy nieszkodliwie wszy

rzeszowskiego i lubelskiego piłkarstwa.

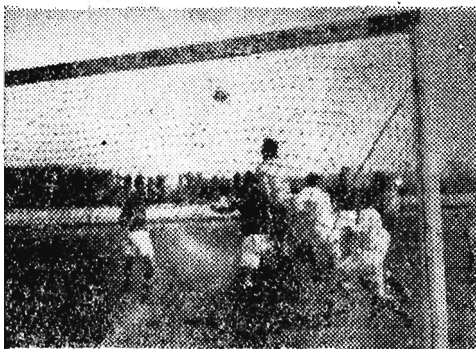
Również Stal Rzeszów czeka poważny mecz ze Stalą w Mielcu. Piłkarze rzeszowscy po ostatniej wysokiej porażce z Polonią wykazali dobrą formę w niedzielnym spotkaniu Rzeszów — Przemyśl i w części zrehabilitowali się przed swoimi zwolennikami. Ale tylko w części i dlatego zechcą wykazać, że nie rezygnują z walki o I miejsce w III lidze i w Mielcu postarają się o jak najkorzystniejszy wynik.

W dalszych spotkaniach grają: w Stalowej Woli Stal — Unia Zamość, w Chełmie Gwardia — Sparta Jarosław, w Rzeszowie Gwardia — Górnik Glinik, w Przemyślu Kolejjarz — Włókniarz Krosno.

W klasie A przodownika — Resovię czekają rzeszowskie derby z Budowlanymi. Zobaczymy w najbliższą sobotę na stadionie Gwardii czy Budowlani potrafią nawiązać równorzędną walkę z przeciwnikiem, któremu żadna z drużyn w dotychczasowych spotkaniach nie stawiła większego oporu. Również w Jasle dojdzie do ciekawego pojedynku między miejscową Spartą a beniaminkiem A klasy — Unią Krosno.

W pozostałych spotkaniach grają: Sparta Sędziszów — Sparta Łańcut, Kolejjarz Rozwadów — Sparta Nisko, LZS Żurawica — Górnik Krosno, Kolejjarz Jarosław — Stal Debica, Unia Krosno — LZS Zaczernie, Górnik Sanok — Sparta Przeworsk, Gwardia Przemyśl — Sparta Debica.

W klasie A juniorów odbędzie się w najbliższą niedzielę następujące spotkanie: Górnik Glinik — Stal Stalowa Wola, Stal Debica — Sparta Przeworsk, Start Rymanów — JKS Jarosław, Polonia Przemyśl — Resovia.



Najbliższa niedziela piłkarska będzie wielką próbą dla obu przodowników. Polonia wyjeżdża do Lublina, gdzie zmierzy się z rewelacją tego-rocznych rozgrywek III ligi — Lubinianką. Czy Lubinianka zdoła zatrzymać zwycięski pochód Polonii i przewrócić passę jej zwycięstw — oto pytanie, które ciśnie się na usta każdego sympatyka

tychczasowych spotkaniach nie stawiła większego oporu. Również w Jasle dojdzie do ciekawego pojedynku między miejscową Spartą a beniaminkiem A klasy — Unią Krosno.

po chwili zaczęli rzucać kamieniami w jakiś przedmiot.

Okazało się, że chłopcy znaleźli sobie nie byle jaką „zabawę“.

Jeden z nich Edward Przywara zabrał z sobą przeciwpancerny pocisk, który znalazł gdzieś w lesie latem ubiegłego roku. W obawie przed rodzicami niewypał ukrył pod stodołą, nic nikomu nie mówiąc. Dopiero dziś siał podzielił się wiadomością z bratem Stanisławem oraz kolegami: Franciszkiem Longiszem i Józkiem Chmurą, którzy postanowili pocisk rozebrać.

Najpierw Edek Przywara postawił niewypał obok małego pniaka. Chłopcy odeszli na kilka kroków i zaczęli rzucać w niego kamieniami, które rozbiły się o stalowy pancerny.

— W ten sposób nic nie zrobimy — odezwał się Edek. — Ja sam rozbiórę tego grata.

Przybliżyli się, a Edek posługując się żelaznym łomem zaczął uderzać w zapalnik.

Obok nich przechodził Janek Stanek, którego tak uporczywie szukał ojciec.

— Co wy tam robicie? — spytał.

Staszek niechętnie spojrzal na intruza.

— A cóż cię to obchodzi? Pilnuj lepiej swojego nosa.

— Powiem, powiem, o wszystkim powiem — ostrzegł Janek, który zdążył zauważyć co robili jego koledzy.

Chłopcy na chwilę przerwali „zabawę“. Bali się, że rodzice mogą się dowiedzieć. Jednak niedługo zastanawiali się. Jeden z nich najśmielszy uciął krótko:

— Co się tak gapię — powiedział do kolegów. — A ty — dodał zwracając się do Janka — możesz iść i poskarżyć. My się nie boimy.

Janek pędem pobiegł w kierunku wioski.

Tymczasem czwórka młodych „bohaterów“ jeszcze energicznie zabrała się do rozbiórki pocisku. Przodował Edek Przywara, który ze wszystkich sił walił łomem w zapalnik. Jedynie Józek Chmura bał się, że Janek powie jego rodzicom i zaczął pomału wycofywać się. Jednak nie uszedł daleko.

Straszliwy huk, stłup ognia, stali i ziemi wzbili się w powietrze, powalając Józka na ziemię. W najbliższych stojących chatkach zatrzęsły się szyby.

Teraz już nawet Julian Stanek wiedział, czym bawili się chłopcy. Nie namyślając się długo, otworzył drzwi swojego mieszkania, jednym skokiem przeszedł próg chaty i pobiegł w kierunku wybuchu. Kiedy przybył na miejsce, jego oczom przedstawił się straszliwy widok.

Staszek i Edek leżeli martwi, poszarpani przez odłamki pocisku. Obok nich jęcząc przeraźliwie wili się Franek Longisz, któremu wybuch urwał nogę, a odłamki posiekały całe ciało. Longisz wkrótce zmarł. Tylko Józek Chmura, który na kilka sekund przed wybuchem zdążył odejść trochę na bok — był lekko ranny.

Za chwilę przybyła zaalarmowana wybuchem ludność Brzeziny, rodzice ofiar tragicznego wypadku oraz przyjechała z Debicy karetka pogotowia ratunkowego, która natychmiast odwiezła do szpitala rannego Józka Chmurę.

W tym samym dniu i o tej samej godzinie zdarzył się tragiczny wypadek w Przemyślu. Trzej młodzi chłopcy: Zbigniew Nycz, Stanisław Kurzanowicz oraz Roman Zurowski urządzili sobie na starym forte austriackim nr 17, znajdującym się przy ul. Grunwaldzkiej strzelanie z niewypalów. W trakcie strzelania Zbigniew Nycz ponosił śmierć na miejscu, a pozostali ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Ofiarą lekkomyślności i nieostrożności padł 19-letni Edward Dworak zamieszkały w Głogowie.

W niedzielę dnia 10 kwietnia br. udał się do pobliskiej gromady Wysoka Głogowska, gdzie razem z 17-letnim Józkiem Wyką, 18-letnim Tadeuszem Siłką, 15-letnim Stanisławem Dziadoszem, 16-letnim Henrykiem Barczakiem, 15-letnim Stanisławem Siłką i 18-letnim Józkiem Wępsięciem postanowili rozsądzić kamień polny

posługując się zapalnikiem od miny przeciwczołgowej, metalową rurką i prochem artyleryjskim.

Niestety — „zabawa“ skończyła się tragicznie. Zapalnik eksplodował w rękach Dworaka urywając mu lewą dłoń w okolicy nadgarści oraz raniąc dotkliwie całe ciało. Pozostali chłopcy są lekko ranni.

Wprawdzie wojna już dawno się skończyła, ale jeszcze na naszych polach, w lasach tu i ówdzie można spotkać jej ślady w postaci bomb, min, pocisków artyleryjskich, amunicji, granatów, prochu itd. Pomimo że rdza zdążyła część nieszkodliwie — wiele spośród tych niewypalów stanowi poważne niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego. Nieumiejętne obchodzenie się z nimi grozi śmiercią lub kalectwem.

Tymczasem nasza młodzież znajdując takie czy inne materiały wybuchowe używa ich do zabaw. Jakże są tego skutki, świadczą podane przez nas tragiczne wypadki, których można było uniknąć.

Komenda Wojewódzka MO w Rzeszowie wysłała notę służbowo do Dowództwa Wojsk Inżynierskich Okręgu Warszawskiego z prośbą o przystanie do naszego województwa grup saperkich celem zniszczenia ujawnionych niewypalów.

Niezależnie od tego, w ujawnianiu materiałów wybuchowych powinny pomóc rady narodowe, wszyscy obywatele, a szczególnie nauczycielstwo szkół podstawowych i średnich. Dużo do po wiedzenia będą tu mieli nauczyciele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Sprawa ta jest o tyle ważna, że większość ofiar tragicznych wypadków — to uczniowie, którzy tylko przez własną lekkomyślność a zarazem nieumiejętne obchodzenie się z niewypalami ponieśli śmierć bądź też znajdują się w szpitalach.

Znalezionych niewypalów w żadnym wypadku nie należy podnosić, gdyż mogą one w każdej chwili detonować. Wystarczy zasygnalizować o tym do swojej rady narodowej, względnie zgłosić do najbliższego posterunku Milicji Obywatelskiej.

E. WISZ

Poniedziałek 11 kwietnia. Drugi dzień świąt. W po koju dyżurnego oficera Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie zaterkotał telefon.

Dyżurny podniósł słuchawkę.

— Słucham. Debica? Cześć! Meldunek? Meldunek? Co? Znowu? Podawajcie.

Wziął do ręki ołówek, przy sunął do siebie papier i zaczął pisać. Na białej kartce telefonogramu pojawiły się pierwsze zdania.

„W dniu 11 kwietnia br. około godziny 11.30 w gromadzie Brzeziny (pow. Debica) na skutek manipulowania przy pocisku artyleryjskim poniosło śmierć 3 młodych chłopców: Edward Przywara lat 13, Stanisław Przywara lat 11, Franciszek Longisz lat 13. Ciężko ranne go Józefa Chmurę odwieziono do szpitala. Wszyscy są synami chłopów średniorolnych.“

Czynności wyjaśniające po wyższy wypadek prowadzi Posterunek MO w Wielopolu“.

Dopiero przed kilku godzinami dzwonili z KP MO w Rzeszowie o tragicznym wypadku w gromadzie Wysoka Głogowska.

Jeszcze raz w tym samym dniu Komenda Wojewódzka MO w Rzeszowie otrzymała podobny meldunek. Tym razem nadała go Komenda Powiatowa MO w Przemyślu.

Wszystkie wypadki powstały na skutek lekkomyślności i nieostrożnego obchodzenia się z materiałami wybuchowymi młodych chłopaków, którzy w rezultacie ponieśli śmierć na miejscu, ewentualnie znajdują się w szpitalach.

Brzeziny, dnia 11 kwietnia godzina 11.00. Grupa młodych chłopaków biegnie za wioskę w kierunku obszernego pola porośniętego karłowatymi drzewami.

Julian Stanek siedzący przy oknie swojego mieszkania przez długą chwilę przyglądał się biegącym gromadce chłopaków. Szukał wśród nich swojego syna, który waleś się gdzieś po wsi. Syna wśród nich nie było.

Stanek widział jak chłopcy zatrzymali się na polu i



Simona stojąc przed sądem stwierdza z przerażeniem że nagie ogiuchta.

Przewodniczący sądu zdejmując z głowy kaptur a wraz z nim czynią to wszyscy sędziowie. Simona spostrzega ze zdumieniem, że są to bez wyjątku Francuzi. Przewodniczący, którym okazuje się kasztelan, zapytuje Simonę kto był jej rozkazodawcą. Simona chce odpowiedzieć zgodnie z prawdą, ale najstarszy dźwięk nie wydobywa się z jej ust.

„SIMONA“

253

— Daj śmiała odpowiedź. Simona uczuła ulgę, kurcz jej przeminał nagle, niemota ustąpiła.

— Joannó — mówi do Henrietty, na wskroś przęjęta — dziękuję ci, Joanno. Dziękuję, moja droga, kochana siostrze.

Nikt z obecnych nie zauważył i nie słyszał tej rozmowy.

Przewodniczący powtarza swoje pytanie:

— Któż zatem dał ci to zlecenie?

I w chwili, kiedy sędziowie i adwokat chcą znowu stwierdzić chórem: „Oskarżona milczy“, Simona zaczyna mówić. Twarz jej opromienia uśmiech, dźwięcznym, niskim swoim głosem oświadcza:

— Tym, od kogo otrzymałam to zlecenie, był mój zmarły ojciec, Pierre Planchard.

W ogromnej nawie katedry Notre-Dame nastaje chwila uroczystej ciszy. Simona czuje wyraźnie, jak szybko tonieje wrogi nastrój słuchaczy. Monsieur L'Agreable trąca lekko Monsieur L'Utile, obaj z wyraźnym uznaniem pochylają głowy i uśmiechają się do niej zachęcająco. Wezbrana, ciepła fala zrozumienia napływa od słuchaczy ku Simonie.

Ale sędziowie przybierają jeszcze sżywniejszą niż przedtem postawę. Dwieście rodzin na swojej trybunie nie ukrywa niezadowolenia. A markiz chrząka wyzywająco i z udaną, nieco ironiczną uprzejmością zapytuje:

— A jak on był ubrany, ten twój ojciec, rzekomy twój rozkazodawca?

— Ubrany był skromnie — odpowiada Simona. — Nie miał pieniędzy na stroje, gdyż był bojownikiem idei. Ojciec Bastide powiedział mi, że mój ojciec Pierre Planchard kupował sobie gotową konfekcję w Galeries Lafayette.

254

Lion Feuchtwenger

— Czy miał on zwykle zmierzwiłone, nieuczesane włosy? — pyta jeden z sędziów.

Simona odpowiada:

— Brak mu było czasu na to, by mógł dbać o swoje włosy. Zbyt wiele trudu miał z pocieszeniem małych ludzi.

Tysiące słuchaczy objawia żywą radość.

— Brawo — woła Monsieur L'Agreable.

— Brawo — wołają inni. Kasztelan wstaje wyprostowany wydaje się wysokim w swej czerwonej todze, choć jest niskiego wzrostu; ma na sobie błyszczące buty do jazdy konnej i uderzając się trzcinką po cholewie, grozi:

— Nakażę opróżnić sale.

Przed sądem staje świadek: Etienne.

— Czy oskarżona okazywała hardość, butę? — zapytuje go sędziowie. — Czy chępiła się swoim czynem? Czy okazywała radość, kiedy przechodnie oglądali się za nią? Czy nie porównywała się z Dziewicą Orleańską?

— Chętnie rozmawiałam zawsze o Dziewicy Orleańskiej — brzmiała odpowiedź Etienne'a. — Przyswiewca ona nam wszystkim jako świetlany wzór.

— Nic dziwnego — odzywa się Maître Levautour — została przecież spalona na stosie.

— A kasztelan dodaje:

— Ofiarności jej jest tym, co wszyscy czcimy. Poświęciła się i siebie i na pastwę ognia, a nie cudzą własność. Dlatego jest przedmiotem czci nawet ze strony dwustu rodzin.

Gilles de Rais zeznaje w charakterze świadka:

— Rzecz jasna, że Mademoiselle byłaby dużo lepiej uczyniła, wysypując po prostu cukier do benzyny. Ale skąd mogła o tym wiedzieć? Przecież trzymaano przed nią wszystko w ścisłej tajemnicy. Wzrosła i wycho-

„SIMONA“

255

wałą się w tej willi Monrepos, otoczona tylko ciemnotą i przesądami.

— Jeżeli nie przestanie pan, beczelny świadek, wyrażać się w podobnie ubliżający sposób o godnych najwyższego szacunku kupcach — ostrzega go markiz — każę pana utopić w Sekwanie.

— Spróbuj pan tylko, panie faszysto — odpowiada Maurice. — Przekona się pan zaraz, jak wszyscy szoferzy z miejsca zastrajkują. Będzie pan mógł wtedy sam transportować swoje wino.

• Trybunał wywołuje nowego świadka: kobietę. Simona nie dosłyszała jej nazwiska, ale, gdy świadek zgłasza się, mówiąc: „Jestem“, Simonę przeszywa dreszcz. Tak, ten zimny, wysoki, bezbarwny głos, który musiało się słyszeć nawet w najbardziej odległych zakątkach katedry, to głos Madame. Wstała zatem, wstała ze swego grobowca, dumna królowa Isabeau; pełną talię opięta obcisłym gorsetem i ciężką jedwabną suknią. Stoi teraz na mównicy świadków i ze wzdrgliwą miną przygląda się Simonie przez swe łorgnon.

— Spójrzcie na nią tylko, panowie sędziowie — mówi. — Jest ona nieodrodną córką swego ojca. Słyszeliście panowie, że ten ostawiony Pierre Planchard nie miał nawet tych kilku groszy, aby pójść do fryzjera Armada i dać sobie ostrzyć włosy, a ubrany był tak nędźnie, że podszewka przeświecała miejscami przez jego odzież. Ale głowę nosił tak wysoko zadartą jak żyrafa. Zupełnie taką samą zębraczką zadzierającą nosa jest ta panna oskarżona. Nie ma złamanego szeląga, byłaby poszła na zagładę i na śmierć, gdyby mój syn nie dał jej u siebie dachu nad głową i utrzymywania. Ale zachowuje się tak butnie i wyniośle, jak gdyby całe przedsiębiorstwo transportowe do niej należało. Jest cała ulana z pychy i przekory.

(c. d. n.)

A konsumenci muszą przeplacać!

Spór toczył się tym razem o sałatę i rzodkiewkę. Mimo przydatych rozmów i używania wszelkich argumentów przez jedną i drugą stronę transakcja handlowa nie została zawarta. Przedstawiciele OZR przy RPZB w Rzeszowie oznajmili, że pięćdziesiąt sztuk (liczącego 10 sztuk) nie sprzedadzą poniżej 1,80 zł a delegaci MHD i PSS upierali się przy swoim, że taka cena to zdrzierstwo i porozumieli się szybko między sobą, że interes ten nie przyniesie im zysku. Na skutek takiej postawy jednej i drugiej strony „numer” z rzodkiewką nie przeszedł.

W tym samym stylu toczyły się rozmowy na temat sałaty. OZR żądał za główkę tylko 80 gr, ale i ta cena okazała się dla drugiej strony niedostępna. I znowu klapa z sałatą.

Nie pisalibyśmy może o tym sporze, gdyby nie szło nam o zaopatrzenie rynku. Ale wypadek ten miał własne miejsce wtedy, gdy przez kupki z sałatek z przemyślnym uśmiechem na ustach brały od kupujących po 3 zł za pęk rzodkiewki, a za główkę sałaty 2,50 zł.

No i komu ten spór przyniósł korzyść? Ani OZR, ani samemu MHD, ani konsumentom, którzy muszą przeplacać w prywatnych sprzedawców w dalszym ciągu za jarzyny na zielonym rynku.

Na ekranach kin polskich

„Dzień bez kłamstwa” — film produkcji francuskiej — Films Carnot. Scenariusz Nicol, Robert Beauvais, Gilles Grangier. Reżyseria Gilles Grangier. Wykonawcy: Amadeusz — Rellys, pan Mareuil — Robert Arnoux, inspektor — Carotte, Amelie — Anette Poivre, Jacqueline — Jeanette Battil.

Na złączu: Jeanette Battil i Carotte w jednej ze scen filmu.



Wnioski racjonalizatorskie robotników ZPS w Łańcucie

Przed konferencją partyjno-ekonomiczną w Łańcuckich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych załoga zgłosiła szereg cennych pomysłów racjonalizatorskich z dziedziny mechanizacji BHP i administracji.

Jednym z najcenniejszych wniosków racjonalizatorskich jest pomysł Antoniego Szydełki, dotyczący zwiększenia zdolności techniczno-produkcyjnej w podstawowych asortymentach produkcji przez skrócenie procesu technologicznego wazelnia.

Wprowadzenie do produkcji wszystkich pomysłów racjonalizatorskich oraz reali-

zacja podjętych zobowiązań przyniesie zakładowi 45.730 złotych oszczędności w skali rocznej.

H. Ł.

Turystyczno wiosenne imprezy PTTK

Okręg PTTK dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży organizuje w ramach „Dni Upamiętnienia Turystyki” —

RAID PIESZY I SPŁYW OKRĘGOWY
w dn. 7-8. V. 1955 r.

Raid pieszy po Pogórze Dynowsko - Jasielsko - Strzyżowskim trwać będzie w dniach 7-8. V. 55, a wszystkie 5 tras prowadzić będą do Czudca. Spływ rozpocznie się w dniu 8. V. br. z Fryształa, a zakończenie nastąpi również w Czudcu, gdzie będzie uroczyste otwarcie ośrodka czasowoswiątecznych i domków campingowych PTTK.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Okręgu PTTK Rzeszów, Plac Stalina 2, tel. 13-80.

Zawiadomienia

KRAKOWSKI ZAKŁAD DEZYNFEKCJI, DEZYNSEKCJI I DERATYZACJI — DELEGATURA w Rzeszowie zawiadamia, że został przeniesiony z lokalu przy ul. Mariana Buczka 1, do lokalu przy ul. NARUSZEWICZA 2. K-161

KIEROWNIK ZAKŁADU

JAJCZARSKO - DROBIARSKIEGO w MIELCU zawiadamia zainteresowanych, że wszelkie skargi, zażalenia i wnioski, związane z działem pierzarskim, jajczarskim i drobiarskim, przyjmuje w każdy wtorek od godz. 15-18 w biurze przy ul. Moniuszki 24. K-160

Zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. Monitor Polski Nr A/1 z dnia 12 stycznia 1951 r. poz. 1
DYREKTOR BUDOWLANEGO PRZEDSIĘBIORSTWA POWIATOWEGO w Rzeszowie przyjmuje strony w sprawie odwołań i zażaleń w każdy poniedziałek w godz. od 14-16 w Rzeszowie przy ul. Baldachówka 12. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy — interesanci będą przyjmowani w najbliższym dniu powszednim. K-163

REJONOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO MŁYNÓW GOSPODARCZYCH Przedsiębiorstwo Państwowe w Jaśle zawiadamia zainteresowanych, że w sprawie skarg, wniosków i zażaleń — Dyrekcja przyjmuje w każdy poniedziałek od godz. 13-15. W wypadku przypadającego na ten dzień święta, zainteresowani przyjmowani będą w dniu następnym. K-158

Czy możesz być sportowcem — powie ci lekarz z Poradni Sportowej

badania specjalistyczne wszystkich zawodników z różnych dyscyplin sportowych. Każdy z nich badany jest przynajmniej 4 razy do roku. Poddaje się go wtedy tzw. próbie Letunowa, polegającej na badaniu ciśnienia oraz tętna krwi i akcji serca w spoczynku. Próba pozwala stwierdzić stopień wytrwałości i wytrzymałość.

Oprócz badań indywidualnych, przychodnia prowadzi również badania masowe. Przeprowadza się je zawsze na początku sezonu, a także przed wszystkimi masowymi imprezami, takimi jak np.

spartakiady, marsze patrolowe i biegi.

Szczególnej kontroli podlega wtedy stan uzębienia sportowców. Przewlekła próchnica zębów pociąga bowiem za sobą w następstwie niewyrównane wady serca oraz choroby stawów, uniemożliwiające udział w jakiegokolwiek dyscyplinie sportowej.

Poradnia Sportowo - Lekarska współpracuje ściśle z istniejącą przy WKKF społeczną komisją kontroli. Ma ona jako główne zadanie kontrolę obiektów sportowych i ich zabezpieczenie.

Ponadto zespół poradni wyjeżdża często do terenowych LZS-ów, udzielając porad lekarskich miejscowym zawodnikom.

Jesienią ub. roku lekarz z poradni prowadził wraz z felczerem badania nad zwężką ciśnienia krwi u ludności okolic podgórskich. Badania te przeprowadzano w LZS-ach na odlegalonych od ośrodka zdrowia, takich jak Biecz, Szymbark i Lisówek.

Poradnia Sportowo - Lekarska koordynuje również pracę wszystkich poradni powiatowych i zakładowych.



... Okręgowy Zarząd Kina nie zabezpieczy sufitu w kinie „Piaś” w Kańczudze, który grozi zawaleniem?

... od grudnia do chwili obecnej nie uruchomiono jeszcze przystanku PKS na granicy gromady Futoma i Błażowa, mimo że Ekspozytura PKS jeszcze w grudniu udzieliła Prezydium GRN w Piątkowej decyzji przyzwalającej?

Leki fotoreportera

W SAM RAZ NA ZŁOM

Nie tak dawno rozmieszczono w Rzeszowie praktyczne i trwałe zdawaloby się blaszane kosze na odpadki, które miały uchronić miasto od zanieczyszczenia. Ale kosze te nie tylko, że nie służyły przeznaczonym celom, ale ich wygląd wymownie świadczy o braku zainteresowania się stanem czystości ze strony gospodarzy miasta.



Na zdjęciu: Widok jednego z koszów na odpadki przy ul. Lwowskiej, który nadaje się w sam raz do zbiornicy złomu.

Ogłoszenia drobne

Zguby

GRZEBYK Stanisława zam. Połomia zgubił kwit kasowy wydany przez Sklep Komisowy Nr 3 Rzeszów.

G-075

Sroda 4 maja

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 14
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obońców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hiberna): Opowieść atlantycka — prod. polskiej godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrowskiego) Kordzik — prod. radzieckiej godz. 17 i 19
WDK (Okrzei 7) — Rezerwy gracz — prod. radzieckiej

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10-15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10-15
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10-15

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. Okrzei 7 godz. 17 (świąteczna dziecięca) Dla dzieci gry i zabawy Dla rodziców odczyt z cyklu — wychowanie w rodzinie

Radio

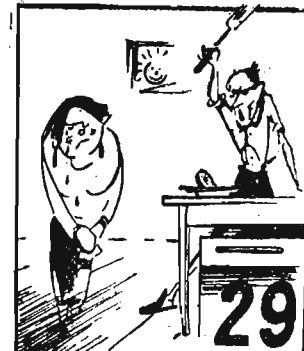
Program I — na fall 1322 m
Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 18.00 20.00 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Swojskie melodie 5.45 Gimnastyka 6.15 Muzyka rozrywkowa 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Dla wychowawczy przedszkolni 6.45 Zespoły harmonistów 7.15 Koncert ork. dę-

tej 7.45 Z piosenką do pracy 8.00 Dolnośląskie pieśni i tańce 8.40 Utwory skrzypcowe komp. polskich 9.00 „Timur i jego drużyna” 9.30 Muzyka operowa 10.00 Suita orkiestrowa 10.20 Poranny koncert kameralny 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 „Przygody Plastusia” opow. dla klas I i II 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Melodie ludowe różnych narodów 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Błękitna sztafeta” 16.05 Nie ma rzeczy niepoznanych, są tylko rzeczy niepoznane, pogad. 16.20 Muzyka 16.40 Transm. z zakończenia III etapu VIII Kolarskiego Wyścigu Pokoju 17.30 Tydzień muzyki czechosłowackiej. Pieśni pokoju i pracy 17.45 Koncert z okazji 18.20 Kronika kulturalna 19.00 Transmisja z sali Filharmonii Narodowej uroczystego otwarcia III etapu Festiwalu Muzyki Polskiej 21.00 Muzyka rozrywkowa 21.15 Ulubione melodie 21.40 Aud. literacka 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m
Program dnia 5.30 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50.

Od 5.37 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 „Tragedia amerykańska” fragm. pow. T. Dreisera 13.30 „O Konstantym Gałczyńskim” aud. dla klas XI 14.10 „Sad kwitnie” aud. dla klas IV 14.30 Popularna muzyka symfoniczna 14.55 Muzyka rozrywkowa 15.25 Wybitni soliści muzyki rozrywkowej 16.00 Koncert popołudniowy 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Feliks Rybicki — „Sulla śląska” 17.45 Na warszawskiej fall 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej 18.50 „Zwalczyzna chrabaszcza” pogad. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja o książce 19.45 Koncert estradowy 20.45 Reportaż literacki 21.00 Czeska muzyka rozrywkowa i taneczna 21.50 Kronika sportowa 22.00 Wł. Zelenki — „Janek” opera 23.55 Muzyka taneczna.

Kłopoty Anieli Szarynki



Historia
bez słów

K-159

Ze świata

SZTOKHOLM. 2 maja wydarzyła się w środkowej Szwecji wielka katastrofa lotnicza. Pod czas lotu eskadry odrzutowców typu „Latająca beczka” 4 samoloty zderzyły się w gęstych chmurach. Szczatki rozbitych samolotów wpadły do jeziora o 20 km na północ od miasta Norrköping. Piloci samolotów zginęli.

BERLIN. Tygodnik zachodnio-niemiecki „Der Volkswirt” podaje, że wobec oporu ludności zachodnio-niemieckiej przeciwko budowaniu na konfiskowanych ziemiach poligonów i wypływających stąd trudności w szkoleniu nowego Wehrmachtu, tzw. urzadz Blanka (bońskie Ministerstwo Wojny) rozpatruje projekt szkolenia przyszłych oddziałów Wehrmachtu w Afryce Północnej.

BERLIN. Prokuratura w Karlsruhe skonfiskowała plakat 1-majowy KPD, twierdząc, że plakat ten „ubliżał rządowi bońskiemu, i podrywał jego autorytet”. Na plakacie widniał napis: „Zjednoczona niemiecka klasa robotnicza zwycięży militarnym i układy wojenne”. Kierownictwo KPD złożyło protest przeciwko konfiskacji plakatu.

NOWY JORK. Jak donoszą z Ekwadoru, na jeziorze San Pablo w północnej części kraju wyrzuciła się łódź motorowa,

w której znajdowało się 21 osób. Dziesięć osób utonęło, pozostałych zaś 11 osób zdołano uratować.

DELHI. Dnia 2 bm. opuścił Delhi, udając się w drogę powrotną do kraju premier Egiptu, Nasser. Jak wiadomo, Nasser przewodniczył delegacji egipskiej na konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu. W Delhi przebywał on na zaproszenie premiera Nehru.

NOWY JORK. Już ósmy tydzień trwa strajk robotników kolejnictwa i telekomunikacji w południowych stanach USA. Prasa podaje, że spodziewane jest rozszerzenie się strajku kolejarzy również na inne stany USA.

LONDYN. Jak podaje agencja Reutera, w dalszym ciągu trwa strajk robotników pocztowych w Singapurze, którzy domagają się poprawy warunków bytu. W Singapurze strajk zapowiedzieli także robotnicy komunikacji autobusowej.

LONDYN. Korespondent tygodnika „Sunday Times” pisze z Tokio, że wielu lotników czangkajszekowskich ucieka z Tajwanu i przechodzi na stronę rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Narada przedstawicieli instytutów historii partii

WARSZAWA (PAP). W dniach od 22 kwietnia do 2 maja br. odbywała się w Wydziale Historii Partii KC PZPR narada instytutów historii partii z udziałem przedstawicieli: Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina przy KC KPZR, instytutów „historii” partii Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii i Węgier.

Na konferencji omawiano szereg ważnych zagadnień, związanych z pracą instytutów historii partii.

Wiele uwagi podczas narady poświęcono sprawie dalszej, ścisłej współpracy między instytutami.

Uczestnicy narady zwiedzi li historyczne miejsca związane z pobytami Lenina w Polsce: Kraków, Poronin Białe Dunajce oraz b. hitlerowski obóz śmierci w Oświęcimiu.

500 PRZEDSTAWICIELI DUCHOWIENSTWA DOMAGA SIĘ ZAKAZU BRONI MASOWEJ ZAGŁADY

Konferencje w Birmingham i Leeds

LONDYN (PAP). Z inicjatywy biskupa i innych przedstawicieli duchowieństwa Birminghamu oraz członków parlamentu labourzystów J. Silvermana i H. Osborne, głowy kościoła metodystów dr Sopera i przewodniczącego Związku Zawodowego Strażaków Burns odbyła się w Birmingham konferencja z udziałem 500 przedstawicieli duchowieństwa, Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju i innych organizacji społecznych.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję wyrażającą protest przeciwko użyciu i produkcji wszelkich rodzajów broni atomowej. Rezolucja wzywa rząd angielski, by niezwłocznie podjął inicjatywę zorganizowania konferencji na najwyższym szczeblu między Anglią, Francją, Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radziec-

kim i Chińską Republiką Ludową w celu osłabienia napięcia międzynarodowego i osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń atomowych było również tematem obrad konferencji zorganizowanej w Leeds przez zrzeszenie młodzieży hrabstwa Yorkshire. Na konferencji odczytano depeszę od mera Leeds, szeregu labourzystowskich członków parlamentu oraz wybitnych działaczy związkowych.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele miejscowych związków zawodowych oraz organizacji studenckich i religijnych.

Rokowania handlowe japońsko-chińskie

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, w Tokio trwają rokowania między delegacjami handlowymi Japonii i Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie układu handlowego. 2 bm. komisja techniczna opracowała projekt układu, który przedłożony będzie do zatwierdzenia na posiedzeniu plenarnym obu delegacji.

Amerykanie chcą wysłać oddziały okupacyjne na Tajwan

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi: Amerykańska agencja UP podała, że Waszyngton zaproponował, aby dywizja wojsk amerykańskich stacjonowała na Tajwanie. Z propozycją tą wystąpili: admirał Radford, przewodniczący połączonej grupy szefów sztabów i Robertson, zastępca sekretarza stanu do spraw Dalekiego Wschodu. Stany Zjednoczone — jak stwierdza UP — rozważają również możliwości zwiększenia pomocy wojskowej dla klikki Czang Kai-szeka.

„Jak podkreśla UP, Waszyngton wysuwając taką propozycję chciał przekonać klikę Czang Kai-szeka, że Stany Zjednoczone zdecydowane są „bronić” Tajwanu. Stany Zjednoczone chciałyby — jak wiadomo — zapewnić sobie wojskową okupację Tajwanu pod przykrywką „zaprzestania ognia”.

General Weldron, dowódca 315 lotniczej dywizji transportowej USA przybył niedawno na Tajwan, aby z władzami USA i Czang Kai-szeka omówić sprawy dotyczące dostaw lotniczych dla utworzonego niedawno na Tajwanie ośrodka łączności.

Podano również do wiadomości, że liczba doradców wojskowych USA na Tajwanie zwiększyła się znacznie. Do banku taiwańskiego zwrócono się o wyasygnowanie funduszy na przygotowanie 200 dodatkowych kwater dla personelu wojskowego USA.

SPD wystąpi z wnioskiem odbicia debaty nad polityką zagraniczną rządu Adenauera

BERLIN (PAP). Deputowany do Bundestagu z ramienia Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (SPD), Carlo Schmid, oświadczył na zebraniu SPD w Mannheim, że 4 bm. grupa socjaldemokratów w parlamencie bońskim wystąpi ponownie z wnioskiem odbicia debaty nad polityką zagraniczną rządu Adenauera. Adenauer będzie musiał odpowiedzieć jasno: czy chce, aby Republika Federalna włączyła na została do paktu atlantyckiego, czy też chce zjednoczenia Niemiec.

Przyjęcie w Moskwie na cześć zagranicznych delegacji związkowych i robotniczych

MOSKWA (PAP). Dnia 2 bm. w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się przyjęcie zorganizowane przez Wszechzwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowych na cześć delegacji związkowych i robotniczych, które przybyły do ZSRR na uroczystość związane z świętem 1 Maja.

Na przyjęciu obecne były delegacje związkowe i robotnicze Albanii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Burmy, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Indii, Islandii, Japonii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec zachodnich, Polski, Rumunii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Indii, Islandii, Japonii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec zachodnich, Polski, Rumunii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

PROTESTY LUDNOSCI CYPRU PRZECIWKO WYTOCZONEMU PROCESOWI 13 PATRIOTÓW

O przyłączenie Cypru do Grecji

LONDYN (PAP). Tygodnik „Observer” zamieścił pismo sekretarza arcybiskupa Londynu, adwokata Spirasa Ciprianu, który oświadcza, że o rozwiązaniu problemu Cypru powinna decydować ludność wyspy. Ludność — głosi pismo — należy dać prawo decydowania o swym własnym losie. Dowiedziono z całą oczywistością, że ludność grecka Cypru, stanowiąca 82 proc. całej ludności wyspy, domaga się zjednoczenia z Grecją.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że władze Cypru podjęły specjalne środki ostrożności w związku z rozpoczęciem w dniu 2 bm. procesem 13 patriotów greckich, którzy domagają się przyłączenia Cypru do Grecji.

1 bm. wszystkie gmachy publiczne były strzeżone, a posterunek policji, do którego oskarżeni zostali przewiezieni z Nicosii pod eskortą specjalnego oddziału policji — oświetlono reflektorami.

Aresztowanie 13 patriotów greckich i wstępne dochodzenie jak również wytoczony proces w tej sprawie wywołały oburzenie i protesty ludności Cypru.

Agent wywiadu angielskiego przeszedł do NRD

BERLIN (PAP). W ostatnich dniach przeszedł do NRD i oddał się w ręce władz bezpieczeństwa Erich Fritsche ze Schwarina, który był agentem wywiadu angielskiego. Fritsche złożył oświadczenie wyjaśniające sposoby, w jaki został zwerbowany do służby szpiegowskiej i dlaczego postanowił zerwać z dotychczasową działalnością.

ZATARGI O OSOBĘ PREMIERA NGO DINH DIEMA MIĘDZY WASZYNGTONEM I PARYZEM

Sytuacja w Wietnamie południowym

PARYZ (PAP). Według informacji korespondentów z Saigona, w mieście tym trwały zaciekle walki w nocy z 2 na 3 maja, przy czym operacje wojenne przeniosły się na południowe przedmieścia Saigona. Oddziały Binh Xuyen zostały wyparte z dzielnicy chińskiej, jednakże utrzymują one jeszcze gmachy przy fakturze policji w centrum miasta, położony w sąsiedztwie misji amerykańskiej.

Premier Ngo Dinh Diem zapowiedział zwolnienie w dniu 5 bm. „kongresu narodowego” z udziałem przedstawicieli różnych partii politycznych i delegatów rad samorządowych z całego kraju. „Kongres” ten będzie miał na celu udzielenie Ngo Dinh Diemowi pełnomocnictw do stwo-

wienia nowego rządu „na szerszej bazie”. W przemówieniu radiowym Ngo Dinh Diem wezwał ludność do „zachowania spokoju i zyciowego ustosunkowania się wobec tych cudzoziemców, którzy z respektą suwerenności Wietnamu południowego oraz pragną utrzymać dobre stosunki z narodem wietnamskim”.

Jak donosi korespondent agencji France Presse, między Paryżem a Waszyngtonem „odbija się poważna wymiana zdań na temat osoby premiera Ngo Dinh Diema”.

W Saigonie trwają narady między przedstawicielami USA Collinsem, Francii — Ely i W. Brytanii — Mac Donaldem.



Na zdjęciu: Widok wiecu. Fot — CAF

23 kwietnia odbył się w Wiedniu wiec z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Austrii.

ZREMILITARYZOWANE NIEMCY ZACHODNIE „PEŁNOPRAWNYM SOJUSZNIKIEM ZACHODU”

Militaryści nie tracą czasu

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press omawia plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Piszono, że w końcu bieżącego tygodnia Niemcy zachodnie zostaną oficjalnie przyłączone do bloku północno-atlantyckiego i staną się „pełnoprawnym sojusznikiem Zachodu”. Agencja podaje, że rząd boński przystąpi do realizacji zbrojeń, zgłaszając do parlamentu szereg ustaw wojskowych.

LONDYN (PAP). Boński korespondent Reutera pisze na ten temat: „Pierwsza wielka zmiana nastąpi z chwilą, gdy na ulicach miast pokażą się pierwsze oddziały zachodnio-niemieckie, co nastąpi prawdopodobnie w ciągu roku. Oddziały te składać się będą z ochotników, później jednak wprowadzony zostanie obowiązek służby wojskowej i młodzi Niemcy uświadomią sobie wtedy w pełni nową sytuację... Pierwszym zachodnio-niemieckim powitają niewątpliwie z uznaniem rozwiązanie alianckiej rady kontrolnej, której zadaniem było zapobieganie remilitaryzacji Niemiec. Zniesione zostaną wszelkie ograniczenia w dziedzinie produkcji... Gotowe są już plany utworzenia w Niemczech

zachodnich ośrodka badań atomowych”.

W innej depeszy z Bonn agencja Reutera stwierdza: „Opracowano już plany utworzenia załóżki 500-tysięcznej armii zachodnio-niemieckiej. Adenauer musi jednak uzyskać zgodę parlamentu na rozpoczęcie przez Theodora Blankę rekrutacji do armii”.

Związana z tym konieczność zmiany konstytucji — zaznacza korespondent — może utrudnić to zadanie.

„Pierwsze ustawy wojskowe, które ogłoszone zostaną do parlamentu — pisze dalej agencja — zmierzają będą do utworzenia w ciągu 18 miesięcy armii kadrowej liczącej 150 tysięcy ludzi; 6 miesięcy przeznaczonych zostanie na szkolenie oficerów, w tym około 40 generałów. Oficerowie ci szkoleni będą ochotników przez pozostałych 12 miesięcy. Do chwili obecnej zgłosiło się około 120 tysięcy ochotników, z czego przeszło połowę stanowią b. żołnierze. Największą trudnością stanowić będzie dla Adenauera wydanie ustawy o obowiązku wej służbie wojskowej...”

Pobór obejmować będzie młodzież powyżej 16 lat. Wybuduje się około 500 nowych budynków koszarowych. Większość ciężkiego uzbrojenia dostarczana będzie w pierwszym okresie przez USA”.

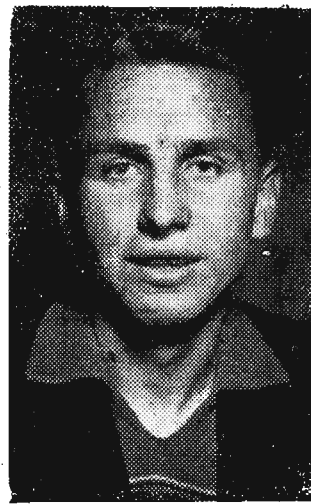
Odnaleziono zwłoki dalszych ofiar katastrofy samolotu „Kashmir Princess”

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że odnalezione zostały zwłoki samolotu 9 ofiar katastrofy samolotu „Kashmir Princess”. Dotychczas odnaleziono zwłoki 12 ofiar. Trwają poszukiwania zwłok pozostałych ofiar katastrofy.

III ETAP 4-V 1955 BRNO - TABOR

Cycling race results for the 3rd stage of the 4-V 1955 race between Brno and Tabor. It includes a map showing the route and a list of riders with their times and speeds.

II etap VIII WYŚCIGU POKOJU



Na zdjęciu: Kubr CSR zwycięzca II etapu Kolin — Brno

PRAGA (PAP). Drugi etap Wyścigu Pokoju przyniósł podwójny sukces kolarzom czechosłowackim. Pierwszy na mecie etapu Kolin — Brno (185 km) był Kubr, a drużynowo po raz drugi triumfował zespół Czwórka Polaków — Królak, Klubiński, Chwieniacz i Grabowski zameldowała się na mecie wraz z dużą grupą kolarzy około 4 min. za zwycięzcą.

- Klasyfikacja indywidualna II etapu: 1. Kubr (CSR) — 4.46.22, 2. Verhelst (Belgia) — 4.48.28, 3. Christow (Bułgaria) — 4.49.00, 4. Czizkow (ZSRR) — 4.49.17, 5. Ebieńien (ZSRR) — 4.50.00, 6. Krivka (CSR) — 4.50.00, 7. Jewisiew (ZSRR) — 4.50.00, 8. Kocew (Bułgaria) — 4.50.00, 9. Reinecke (NRD) — 4.50.00, 10. Meneghini (Francja) — 4.50.32, 11. Vesely (CSR) — 4.50.50, 12. Wierszynin (ZSRR) — 4.51.00, 13. Meister II (NRD) — 4.51.00, 14. Królak (Polska) — 4.51.00, 15. Novak (CSR) — 4.51.00, 16. Klubiński (Polska) — 4.51.00, 17. Chwieniacz (Polska) — 4.51.00, 18. Mercier (Francja) — 4.51.00, 19. Ostergaard (Dania) — 4.51.00, 20. Boeck (Belgia) — 4.51.00, 21. Polacy na etapie II zajęli miejsca: 34. Grabowski 4.55.50, 47. Lasak 5.00.36, 52. Wilczewski 5.01.19. Przeciętna szybkość zwycięzcy — ponad 39 km/godz.

- Klasyfikacja indywidualna po dwóch etapach: 1. Kubr (CSR) 8.03.10, 2. Boeck (Belgia) 8.04.24, 3. Brittain (Anglia) 8.05.16, 4. Verhelst (Belgia) 8.05.18, 5. Schur (NRD) 8.05.36, 6. Amell (Szwecja) 8.05.54, 7. Meneghini (Francja) 8.06.07, 8. Krivka (CSR) 8.06.13, 9. Vesely (CSR) 8.06.38, 10. Van Looveren (Belgia) 8.07.07, 11. Klubiński (Polska) 8.10.03, 12. Chwieniacz (Polska) 8.10.03, 13. Dalsze miejsca Polaków w klasyfikacji po 2 etapach: 37. Królak 8.16.33, 41. Grabowski 8.19.15, 48. Wilczewski 8.22.44, 67. Lasak 8.38.15.

- Wyniki drużynowe II etapu: 1. CSR 14.28.44, 2. ZSRR 14.30.21, 3. Bułgaria 14.30.22, 4. Belgia 14.30.38, 5-6. Francja 14.32.12, 7. NRD 14.32.12, 8. Polska 14.32.30, 9-10. Dania i Pol. Franc. 14.42.00, 11. Szwecja 14.44.59.

- Klasyfikacja drużynowa po 3 etapach: 1. CSR 24.16.28, 2. Belgia 24.18.37, 3. Francja 24.20.32, 4. ZSRR 24.30.30, 5. Bułgaria 24.30.40, 6. Polska 24.32.21, 7. Szwecja 24.36.04, 8. Anglia 24.42.50, 9. Dania 24.43.36. Po 2 etapach wycofał się: Das (Indie), Mehrah (Indie) i Kędziara (Pol. Francuska).



Na zdjęciu: Praga 30 kwietnia: Zawodnicy ZSRR udają się na codzienny trening za miasto. CAF — fot. St. Wdowiński

Szachy

Półfinał szachowych mistrzostw Polski

W 13 rundzie turnieju padły następujące wyniki: Cyliwik — Ziemiński 0,5:0,5, Perycz — Byrtek 0:1, Domański — Chybicki 0,5:0,5, Makarczyk — Kara 1:0. Partie odłożone: Kosinski — Dresler i Wróblewski — Sowiński. W turnieju prowadzi nadal Szapiro (11,5 pkt.) przed Prochownikiem (10 pkt.). W dalszej kolejności Domański, Dresler i Rozański (po 7 pkt.), Chybicki i Cyliwik (po 6,5 pkt.), Makarczyk (6 pkt.) i Ziemiński (5,5 pkt.).